

MIROŚŁAW LEWANDOWSKI

współpraca

Maciej Gawlikowski

Prześladowani, wyszydzani, zapomniani...

NIEPOKONANI

Tom I.

ROPCiO i KPN w Krakowie

1977–1981

poligrafia
dar point 

MIROŚŁAW LEWANDOWSKI

współpraca

Maciej Gawlikowski

Prześladowani, wyszydzani, zapomniani...

NIEPOKONANI

Tom I.

ROPCiO i KPN w Krakowie

1977–1981

Moim Rodzicom

Wydawca:

DAR-POINT Leszek Jaranowski
www.darpoint.pl

Projekt, skład i przygotowanie do druku:

Adam Dąbrowski
www.adamdabrowski.com

Grafika na okładce:

Adam Macedoński

Druk i oprawa:

Drukarnia Wydawnicza im. W.L. Anczyca w Krakowie
www.drukarnia-anczyca.com.pl

Copyright © Mirosław Lewandowski

ISBN 978-83-927061-1-3

Mimo starań, nie udało się ustalić autorów wszystkich zdjęć prezentowanych w książce. Nie udało się także kompletnie opisać wszystkich fotografii. Jeżeli ktoś rozpoznał swoje zdjęcie w tej książce, albo też rozpoznał swoją twarz na jakiejś fotografii, to proszony jest o kontakt z autorem poprzez Forum POLONUS (którego autor książki jest administratorem). Prosi się także o kontakt z Bogusławem Dąbrowa-Kostką (poprzez jego stronę internetową — www.dabrowa-kostka.pl) wszystkie osoby widoczne na jego fotografiach.

Planowane są kolejne części opracowania: tom II. (KPN w Krakowie od 13 grudnia 1981 do końca 1985) powinien ukazać się do końca lutego 2010 r., tom III. (KPN w Krakowie w latach: 1986-1989) — do końca września 2010 r. Osoby, które chcą zakupić kolejne tomy, będą to mogły zrobić poprzez Forum POLONUS — www.polonus.mojeforum.net albo bezpośrednio u Wydawcy (który prowadzi sprzedaż wysyłkową) — www.darpoint.pl .

tylko Michał Żurek, o czym wszyscy wiedzieli. Pretekstem wykorzystanym przez Zawadę do rozbicia MKZ było napisanie przez Żurka kapeenowskiej ulotki na maszynie w biurze MKZ. Atmosfera była bardzo napięta. Stanisławowi Zawadzie zarzucono także złe kierowanie pracą MKZ, pijaństwa odbywające się w siedzibie związku, na co skarżyły się sprzątaczkę, bałagan organizacyjny itp. Mieczysławowi Gilowi, zastępcy Zawady zarzucono, że zamiast pracować w biurze MKZ urzęduje przy koniaku w kawiarni „Kopciuszek”. Zawada tłumaczył, że może raz czy dwa wypił jakiś kieliszek podczas imienin urządzanych przez kolegów, a Gil załatwia sprawy związkowe w „Kopciuszku”, gdyż obawia się w MKZ podłuchu. Zawada w swoim dość zręcznym wystąpieniu nie zaprzeczył przedstawionym faktom, ale zdecydowanie bronił swych działań usprawiedliwiając je interesem NSZZ Solidarność. M.in. mówił, że bardzo dużo pracuje w terenie, zakładając NSZZ „S” w różnych miejscach, nawet w ubikacjach, gdyż poza Krakowem ludzie nadal byli zastraszeni. Wielu zebranych było zaskoczonych sytuacją, poczuli się niepewnie i niesmacznie. W pewnym momencie do mikrofonu podszedł jakiś przedstawiciel Myślenic i powiedział, że w Polsce jest jedna Solidarność, a jej szefem Lech Wałęsa, zaś w Małopolsce Staszek Zawada. Kto zatem jest przeciwko Wałęsie i Zawadzie, ten jest przeciwko Solidarności. O dziwo, zebrał gromkie brawa od zgromadzonych na sali. Wyglądało na to, że tzw. grupa krakowska, czyli oponenci Zawady przegrali na całej linii. Po nim ja otrzymałem głos. W swoim wystąpieniu wykorzystałem przeciwko Zawadzie jego wypowiedź, że wolałby pocałować w tyłek członka PZPR, niż podać rękę kapeenowcowi. Zapytałem, jak w ogóle można porównywać antypolską, wasalna wobec Moskwy organizację, jaką jest PZPR, z polską, niepodległościową partią KPN. Zarzuciłem mu rozbijanie Związku przy pomocy dobranych członków PZPR. Sala parę razy przerywała mi brawami. W efekcie spowodowałem, że nastroje delegatów uległy zupełnemu odwróceniu. Gdy wracałem na miejsce, przechodziłem obok Zawady, który złapał mnie za rękę i próbował się jeszcze tłumaczyć. Został zawieszony w pełnieniu funkcji przewodniczącego, co w praktyce oznaczało jego usunięcie z zarządu.

Manifestacja 11 listopada 1980

Mimo uwięzienia Leszka Moczulskiego i wzrastającej presji na pozostałych na wolności Konfederatów, krakowska KPN zorganizowała w 1980 roku obchody Święta Niepodległości (już po raz trzeci z rzędu, licząc 11 listopada 1978, gdy późniejsze środowisko KPN działało w ramach ROPCiO). Manifestację współorganizowali: Akcja na rzecz Niepodległości, CHWLP i Ruch Młodej Polski.

Kahl–Stachniewicz: *Po mszy św. na Wawelu potężny pochód przeszedł na Plac Matejki pod Grób Nieznanego Żołnierza. Ponoć brało w nim udział około 6 tys. osób. Na czele pochodu szedł mój syn Sławomir Stachniewicz niosąc flagę z orłem w koronie. Wraz z nim szedł jego kolega z harcerskiej Czarnej 13–tki Krakowskiej — Krzysiu Krcha (ich zastępowym był wówczas Piotr Drozd „Kanaпка” a od 1981 roku — Michał Palczewski, syn Stanisława Palczewskiego). Czarna 13–ka Krakowska to była drużyna z tradycjami. Oczywiście domagaliśmy się uwolnienia Leszka Moczulskiego, a przy Grobie Nieznanego Żołnierza w imieniu KPN–u przemawiał Stanisław Palczewski.*

Według informacji operacyjnej sporządzonej ze słów TW ps. „Rawicz”: *Zdjęcia dla KPN–u robili Skawiński [właściwie — Jerzy Kawiński] oraz Stachniewicz”.*

Natomiast według informacji kapitana SB: *Zgodnie z przekazanym zadaniem, TW „Stefan” w dniu 11.11.1980 r wziął udział w manifestacji z okazji 62 rocznicy odzyskania niepodległości. TW „Stefan” z ramienia KPN wykonywał przy pomocy aparatu fotograficznego zdjęcia uczestników manifestacji (szczególnie czołówki pochodu, osób, które niosły transparenty z hasłami i szturmówki oraz osób biorących udział w wygłaszanych przemówieniach na Placu Matejki. Na spotkaniu „Stefan” przekazał film z wykonanymi zdjęciami. [...] W manifestacji z ramienia KPN (z rozpoznania TW) brali udział: Palczewski, Gąsiorowski, Lenyk, Bzdyl, Huget, Wypasek i Roma Kahl–Stachniewicz (robiła zdjęcia).*

Palczewski: *Znakomity efekt dały pochodnie, które nieśliśmy w pochodzie. Zaopatrzył nas w nie Edward Postawa.*

W manifestacji brały już udział osoby, które wstąpiły do Konfederacji po Sierpniu, m. in. Ryszard Pyzik i Wojciech Oberc, którzy nieśli jeden z transparentów KPN.

Bocian: *Potężną manifestację pod Grób Nieznanego Żołnierza prowadził KPN–owski transparent: „Z naszych ramion wytryśnie Polska wolna jak ptak”. Głównym mówcą przed Grobem Nieznanego Żołnierza był ówczesny lider II–go Obszaru KPN Stanisław Palczewski, który zebrał od manifestujących burzę oklasków. Kapeenowscy jawnie rozprawdzali w tłumie Gazetę Polską.*

Lech Jeziorny (s. 122): *Jesienią 80. roku (...) nastąpił pierwszy „publiczny” występ krakowskiego RMP (...). RMP wystąpiła z historycznym już sztandarem oraz trzema transparentami, w tym z tym, który otwierał pochód i zawierał fragment wiersza Baczyńskiego: „Z naszych ramion wytryśnie Polska, wolna jak ptak...”.*

Treść przemówienia, które wtedy wygłosił Palczewski, opublikowała „Opinia Krakowska”: (...) *W kolejną, 62. rocznicę, po raz trzeci przerywamy milczenie. Pochodem, tym zgromadzeniem, wreszcie słowami o Niepodległości i Suwerenności Państwa. (...) Żołnierzu Niepodległości, Ty w mundurze z bronią w ręku i Ty Żołnierzu Niepodległości w cywilnym ubraniu, z polską książką czy bibułą — zwyciężyłeś, spełniły się Twoje i Twoich poprzedników marzenia o Niepodległości Ojczyzny. Dzisiaj Tobie Żołnierzu, w rocznicę odzyskania Niepodległości oddajemy w tym symbolicznym miejscu hołd i cześć.*



Manifestacja KPN 11 listopada 1980 roku. Według szacunków SB (jak można sądzić – zaniżonych) brało w niej udział ok. 6 tysięcy osób. Z lewej przy fladze z orłem w koronie dwójka harcerzy z Czarnej 13-tki. Są to: Sławek Stachniewicz (syn Romany Kahl-Stachniewicz – trzyma flagę) i Krzysiek Krcha. Dalej stoją Jacek Skrobotowicz i Michał Żurek (w biało-czerwonej opasce). W centrum widoczny transparent KPN: „Z naszych ramion wytryśnie Polska wolna jak ptak”. Przed transparentem stoją (od lewej): NN (z biało-czerwoną flagą), Stanisław Palczewski, Kazimierz Apanowicz, Lech Jeziorny (z flagą z orłem) oraz Anna Pasięka (niosąca kwiaty). Z prawej ktoś trzyma tablicę z napisem „KPN” a obok widoczna tablica „ChWLP”, niesiona przez Ryszarda Majdzika. (Foto: R. Kahl-Stachniewicz)

Następnie mówca nawiązał do słów Ojca Świętego wygłoszonych w 1979 roku na krakowskich Błoniach i tak zakończył swoje przemówienie: *Niezależnie od tego, którą drogę wybraliśmy: instytucjonalizmu legalnego, KSS KOR-u, Ruchu Młodej Polski, Konfederacji Polski Niepodległej i wielu innych, musimy wierzyć, że tak, jak wówczas przed 62 laty, tak i teraz, Niepodległość Narodu i Suwerenność Państwa są do urzeczywistnienia. I tylko od nas samych zależy, czy to zrozumiemy, a gdy zrozumiemy — osiągniemy. My, z Konfederacji Polski Niepodległej, kontynuując ideę niepodległościową sprzed 62 laty, podejmujemy działania w kierunku urzeczywistnienia niepodległości poprzez walkę wyłącznie polityczną:*

- o powszechny ustrój demokratyczny z niezbywalnymi prawami człowieka i obywatela, we wzajemnym poszanowaniu praw innych ludzi i wzajemną tolerancję,
- o pluralizm polityczny z sejmem wyłonionym w demokratycznych wyborach,
- przeciw dyktaturze monopartii,
- przeciw hegemonii radzieckiej.

Niech żyje Najjaśniejsza III Rzeczpospolita!



Manifestacja KPN 11 listopada 1980 roku. Przy Grobie Nieznanego Żołnierza przemawia Stanisław Palczewski: *Niezależnie od tego, którą drogę wybraliśmy: instytucjonalizmu legalnego, KSS „KOR”-u, Ruchu Młodej Polski, Konfederacji Polski Niepodległej i wielu innych, musimy wierzyć, że tak, jak wówczas przed 62 laty, tak i teraz, Niepodległość Narodu i Suwerenność Państwa są do urzeczywistnienia. I tylko od nas samych zależy czy to zrozumiemy, a gdy zrozumiemy – osiągniemy.* (Foto: R. Kahl-Stachniewicz)

Palczewski: *Mojego autorstwa były teksty przemówień w święto 11 listopada w latach: 1979 (nie odczytane, przewencyjnie zostałem zatrzymany na 48 godzin) i w 1980 — osobiście je odczytałem. Tekst ten został rozkolportowany w formie ulotki i kończył się słowami przeciw „hegemonii radzieckiej” a przy Grobie Nieznanego Żołnierza czytając tekst zmieniłem go w tej części na” hegemonię obcych państw”. Przed ostatnim zdaniem — „Niech żyje ...” — zawiesiłem głos, a stojący za mną nieznany mi mężczyzna zapytał — „Dlaczego zmienił pan treść tego zdania?”. Musiał czytać tekst razem ze mną. Gdy dokończyłem „...Najjaśniejsza III Rzeczpospolita!” odwróciłem się do niego ze słowami — „Bo to jest mój tekst i tak lepiej oddaje istotę Niepodległości”. A sobie dopowiedziałem — „Na propagandzistę, to ty zupełnie się nie nadajesz”. I wreszcie 11 listopada 1981 r. — mój tekst czytał Kazimierz Zmarzlik po wystąpieniach płk. Herzoga i Stanisława Kusia z Solidarności.*